

KOŚCIÓŁ PW. ŚWIĘTEGO JANA EWANGELISTY W SZCZECINIE

Kościół pw. św. Jana, mimo iż jest jednym z najstarszych kościołów w Szczecinie i – jak podkreśliła Michalina Grekowicz-Hausnerowa¹ – najpiękniejszym, nigdy nie doczekał się polskiej monografii. Jedynym, w miarę całościowym opracowaniem jest dokumentacja zabytku zawierająca wytyczne konserwatora². Znacznie łaskawszym okiem na kościół św. Jana spoglądali przedwojenni architekci i historycy Szczecina. Jedno z najstarszych znanych nam opracowań ukazało się w periodyku „Baltische Studien”. F. Kugler³ pisze w nim o architekturze kościoła. Wysnuwa przypuszczenie, że kościół był przebudowywany. Zwraca także uwagę na charakterystyczne zamknięcie chóru, które w podobnej postaci znajduje się w kościele klasztornym franciszkanów w Berlinie. Siedem lat później F. Kugler wrócił w swoich badaniach do kościoła św. Jana. W pracy „Pommersche Kunstgeschichte”⁴, analizując sposób budowania obiektu stwierdza, że kościół w swojej obecnej formie powstał około 100 lat po założeniu tu klasztoru franciszkanów, które to wydarzenie datuje się na rok 1240. W swych rozważaniach Kugler posuwa się dalej. Sugeruje, że być może do wzniesienia nowej budowli wykorzystano, zbudowany w tym samym miejscu już w 1219 r., wcześniejszy kościół. Zdaniem architekta świadczyć o tym może krużganek klasztorny należący prawdopodobnie do pierwotnej budowli.

W 1873 roku H. Meyer w publikacji „Stettin in alter und neuer Zeit”⁵ przedstawia krótko architekturę i historię kościoła. Wspomina rodzinę Barvet, piastującą urząd sołtysa, która dała franciszkanom działkę w pobliżu murów miejskich, by mogli w tym miejscu wybudować prosty, drewniany kościół. Dopiero później, gdy zakonnicy na dobre zdomowili się w Szczecinie, przystąpili do budowy kościoła murowanego, do wyposażania klasztoru i wykonania kosztownych sprzętów kościelnych. A stało się to mniej więcej, zdaniem Meyera, 100 lat po ich osiedleniu się w Szczecinie. Meyer opisuje także potajemną ucieczkę franciszkanów w 1525 r., gdy luteranizm znajdował coraz więcej zwolenników.

¹ M. GREKOWICZ-HAUSNEROWA, Najpiękniejszy kościół Szczecina, *Szczecin* 11/85(1948)8.

² R. KAŚINOWSKA, Kościół św. Jana Ewangelisty. Szczecin, ul. Kolumba. [Dokumentacja historyczna wykonana dla Działu Dokumentacji Naukowej PPPKZ w Szczecinie], Szczecin 1958.

³ F. KUGLER, Über die ältesten Kirchen Stettins, *Baltische Studien*, 1933.

⁴ F. KUGLER, *Pommersche Kunstgeschichte*, Stettin 1840.

⁵ W. H. MEYER, *Stettin in alter und neuer Zeit*, Stettin 1887.

Autor pracy zwraca szczególną uwagę na bardzo rzadką formę architektoniczną budowli. Nisza ołtarzowa przewyższająca ściany boczne ukształtowana jest siedmiobocznie, tzn. jest⁶ częściami regularnego dziesięcioboku i dopiero do niej dochodzi, przeznaczona dla świeckich, główna budowla, którą ukończono w końcu wieku.

Kiedy Meyer pisał rozprawę o kościele, był on zamknięty. Filary nawy głównej stojące na bagnistym, podmokłym gruncie odchyliły się tak bardzo, że kościół ze względu na bezpieczeństwo ludzi trzeba było zamknąć. W 1873 roku proces odchylania się filarów ustał; pozwoliło to badaczowi żywić nadzieję na ponowne otwarcie świątyni.

W roku 1885 w rocznicę opuszczenia Szczecina przez Francuzów, poświęcono nowo zbudowany klasztor św. Jana na Nowym Mieście. To wydarzenie stało się dla Meyera pretekstem do przypomnienia historii klasztoru, który w 1525 roku Rada Miejska zajęła na azyl dla biednych mieszczan.

H. Lemcke⁷ kilkakrotnie napomyka o kościele św. Jana; pisze jednak o czasach mu współczesnych, nie zaś o jego historii. Wspomina o nowych przybyszach, którzy w 1237 r. przywędrowali ze Standalu – Sanne i Barfot. Ten ostatni miał osiedlić franciszkanów na miejscu dzisiejszego kościoła św. Jana, tzn. na Górnym Wieku przed ówczesnymi umocnieniami miasta i portu. Zakonnicy sami musieli zadbać o swoje bezpieczeństwo, zbudowali więc wały i umocnienia palowe. Historią kościoła franciszkanów zajął się także C. Fredrich, który w 1929 r. pisał: „Od czasów szwedzkich kościół ten pełnił rolę garnizonowego”⁸ Z tyłu, za budynkiem, a przed murami miasta, znajdował się dom dla sierot. Założono go – jak twierdzi Fredrich – w 1660 r. Dom, podobnie jak kościół, stał na podmokłym gruncie i zapadał się. Był czas, że trzymał się jedynie dzięki temu, że przyłączono go do krużganków. M. Wehrmann w pracy „Von den alten Klostern in Stettin”⁹ wysunął tezę, że klasztor franciszkański został zbudowany zanim jeszcze Szczecin otrzymał niemieckie prawa miejskie. „Wydaje się, że osiedlili się oni (franciszkanie) tu już w 1240 r. (...) i wzniesli swoje budynki zgodnie ze zwyczajem zakonów żebrzących w pobliżu muru miejskiego, na dole, nad Odrą. Do klasztoru przylegał pomost”¹⁰

W dalszej części artykułu Wehrmann wskazuje na dużą szczodrość szczecinian, dzięki którym franciszkanie mogli znacznie rozbudować swój klasztor i wznieść kościół św. Jana nazywany kiedyś „najszlachetniejszą budowlą Szczecina”¹¹ Kiedy w 1862 r. rozebrano budynki klasztoru, nadano nowo powstałej ulicy nazwę Klosterstrasse (Klasztorna).

Warto w tym miejscu dodać, że kronikarz miasta w „Neue Stettiner Zeitung”¹² dopiero pod datą 9 lipca 1864 r. pisze o tym, że resztki budynku położonego na terenie starego klasztoru św. Jana zostały rozebrane, by na tym miejscu wznieść dom dla kaznodziei. W roku 1936 całą przedwojenną historię kościoła św. Jana zebrał i opisał

⁶ W. H. MEYER, Führer durch Stettin für Fremde und Einheimische, Stettin 1885.

⁷ M. LEMCKE, C. FREDRICH, Die ältesten stettiner Strassennamen im Rahmen der älteren Stadtentwicklung, Stettin 1926.

⁸ C. FREDRICH, Die Baugeschichte Stettins, Baltische Studien 1929, 24.

⁹ M. WEHRMANN, Von den alten Klostern in Stettin, Nachrichtenblatt Stettin 10(1935).

¹⁰ W. WEHRMANN, dz. cyt., 1.

¹¹ Przytaczam za: M. WEHRMANN, dz. cyt., 1.

¹² Neue Stettiner Zeitung 1864.

niemiecki historyk H. Heyden w dziele „Die Kirchen Stettins”¹³ Jest to najpoważniejsza – i jak się wydaje – jedyna praca ujmująca całościowo dzieje kościoła, klasztoru i związanych z nimi dzieł sztuki. Heyden zaznacza, że franciszkanie byli pierwszymi zakonnikami, którzy przybyli na te ziemie. Od samego początku otoczył ich pieczę arcybiskup z Bremy i biskupi ze Schwerinu i Hildesheimu. W Szczecinie bez trudu uzyskali przychylność mieszkańców. Wkrótce po przybyciu zbudowali kościół św. Jana i zaczęli stawiać klasztor. Najpierw przy kościele powstał wysoki chór w najstarszym stylu gotyckim. Pozostałe części budynku budowano nieco później. Heyden twierdzi, że kościół nie ma wieży, ponieważ jako poświęcony Janowi musiał obejść się bez dzwonu. Nic nie wspomina o nakazie założyciela zakonu, świętego Franciszka, który zalecał ubóstwo i skromność – także w architekturze sakralnej. Na modlitwę, zamiast dzwonu, zzywał braci niewielki dzwonek.

Niemiecki historyk przychyła się do tezy, że już w XIII w. znajdował się w tym miejscu kościół. Jego resztki zostały wykorzystane przy wznoszeniu kościoła gotyckiego – jednego (jak to nazwał) z najważniejszych osiągnięć późnoniemieckiego budownictwa ceglanego¹⁴ Dzieje budowli były bardzo burzliwe. Wyjątkowo niesprzyjająca dla kościoła była I połowa XIX w. W okresie francuskim świątynię zamieniono w skład siana. Jej stan techniczny pogorszył się w tym czasie dość znacznie. Dopiero w 1818 r., przewidywalnie przystosowano ją do użytku. Parę lat później, w roku 1832 kościół został ponownie zamknięty. Po pięciu latach remontu otwarto go dla wiernych. Heyden opisuje dzieje kościoła św. Jana do czasów sobie współczesnych. Kolejne remonty i przebudowy zakończono w roku 1934, lecz zdaniem Heydena, wewnątrz nie robiło dobrego wrażenia, posadzka była nie dokończona, a ściany i sufit zostawiono w stanie surowym. Po 1945 roku historycy przestali zajmować się kościołem św. Jana. Nie zainteresowali się nim szerzej również historycy sztuki. Pojawiło się jedynie kilka prac omawiających poszczególne detale budowli. Jako pierwsza zabrała głos wspomniana już Grekowicz-Hausnerowa, pisząc artykuł pt. „Najpiękniejszy kościół Szczecina”¹⁵ Tekst ukazał się, co warto zaznaczyć, tuż po wojnie, kiedy kościół był zamknięty i nic nie wskazywało na to, że w najbliższym czasie zostanie poddany gruntownej renowacji, choć jak wspomina, niewielkie uszkodzenia wojenne zostały już usunięte: naprawiono dach, wstawiono szyby, uzupełniono sklepienia.

Hausnerowa dzieli czas budowy kościoła murowanego na 3 okresy. W pierwszym postawiono jedynie prezbiterium przeznaczone wyłącznie dla mnichów. Dopiero później zajęto się trzynawową budowlą przeznaczoną dla wiernych. W ostatnim okresie, tj. na początku wieku XV, powstały kaplice między filarami. Autorka wspomina także o licznych tablicach nagrobnych, z nieczytelnymi już dzisiaj napisami. Pisząc o przedwojennych dziejach kościoła jako jedyna zaznacza, że zamieniono go na magazyn dekoracji teatralnych. Ze względu na stan techniczny świątynię przeznaczono do rozbiórki, jednak wybuchła wojna i na szczęście nie zdołano zrealizować zamiaru zniszczenia budowli. Przez prawie 30 lat nie ukazała się żadna znacząca praca na temat kościoła św. Jana, nie licząc oczywiście kilku wzmianek i artykułu dotyczącego działalności franciszkanów.

¹³ H. HEYDEN, *Die Kirchen Stettins und ihre Geschichte*, Stettin 1936.

¹⁴ H. HEYDEN, dz. cyt., 52.

¹⁵ M. GREKOWICZ-HAUSNEROWA, dz. cyt.

W tym właśnie czasie powstała także nie publikowana praca Róży Kašinowskiej¹⁶ (maszynopis znajduje się w zbiorach archiwów PSOZ-OW w Szczecinie). Już na samym początku opracowania autorka pisze, że w Państwowym Archiwum nie ma żadnych dokumentów dotyczących kościoła. Akta zostały prawdopodobnie wywiezione do Niemiec. Także wszystkie materiały ówczesnego konserwatora zabytków wywieziono do Schwerinu. Nie wiadomo zatem nic o tym, jakie prace konserwatorskie prowadzono przed wojną.

Przedstawione w opracowaniu dzieje kościoła oparto na niemieckich publikacjach, do których również ja się odwołuję. Kašiorowska nie zajęła się wojenną i powojenną historią kościoła, pokazała jedynie dzieje obiektu pod kątem przeprowadzanych prac zabezpieczających. Ponieważ akta przedwojennej policji budowlanej, która wydawała nakazy zamykania kościoła ze względu na jego fatalny stan techniczny, prawdopodobnie również zostały wywiezione, autorka opierała się na nielicznych źródłach niemieckich, które są niekompletne i pisane z reguły przez historyków, a nie architektów. Przez dzieść powojennych lat milczano również na temat działalności franciszkanów na rzecz ubogich i chorych. Dopiero w 1958 r. Bronisław Seyda¹⁷ wspominał o tym, że franciszkanie opiekowali się chorymi we wszystkich zakonnych szpitalach Szczecina i zdobyli sobie tym wielką popularność wśród najuboższych mieszkańców miasta.

W listopadzie 1976 r., w czasie gdańskiej sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Zbigniew Radacki, mówiąc o początkach architektury na Pomorzu Zachodnim, zajął się także kościołem św. Jana¹⁸. Architekturę budowli określił jako oryginalną i finezyjną. Stwierdził, że według podobnych założeń budowano w tym czasie kościół franciszkański w Berlinie i Brandenburgu, a następnie w wieku XIV, kościół cysterski w Bierzwniku koło Choszczna. W latach osiemdziesiątych ukazało się znacznie więcej publikacji niż przez pierwsze 35 lat po wojnie. Można nawet rzec: nastąpiła moda na pisanie o kościołach. W 1983 roku Kazimiera Kalita-Skwirzyńska napisała artykuł o XIV-wiecznych kościołach halowych na Pomorzu Zachodnim¹⁹, a do takich właśnie zalicza się kościół św. Jana. Autorka zwróciła szczególną uwagę na prezbiterium, które w formie trzyprzęsłowej nawy o nietypowym zamknięciu ze ścianami z dziesięcioboku stanowi jeden z nielicznych przykładów takiego rozwiązania w Europie²⁰. W dalszej części pracy twierdzi, że podobny układ planistyczny, a także ukształtowanie wnętrza i detali architektonicznych, można spotkać w kościołach franciszkanów w Berlinie i Brandenburgu. Prezbiterium kościoła franciszkańskiego w Szczecinie jest jednak na tyle interesujące, że zajął się nim również Szczęśny Skibiński²¹. Także on zwrócił uwagę na podobieństwo kościoła św. Jana do berlińskiego kościoła franciszkanów. Różnica, jego zdaniem, polega na tym, że w budowli niemieckiej zamknięcie wieloboczne dodano do wcześniejszego XIII-wiecznego prostokątnego chóru. Podobnie jednak jak to jest w Szczecinie, w zamknięciu wschodnim wprowadzono we wnętrzu w podziałach ściany dwie kondygnacje. Porów-

¹⁶ R. KAŠINOWSKA, dz. cyt.

¹⁷ B. SEYDA, Z przeszłości służby zdrowia i szpitali Szczecina, Szczecin 1-2(1958).

¹⁸ Z. RADACKI, Początki architektury na Pomorzu Zachodnim, w: Sztuka Pobrzeża Bałtyku, Warszawa 1978.

¹⁹ K. KALITA-SKWIRZYŃSKA, XIV-wieczne kościoły halowe Pomorza Zachodniego, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 28(1983).

²⁰ Dzieje Szczecina, pod red. G. Labudy, t. 1-2, Warszawa-Poznań 1985.

²¹ S. SKIBIŃSKI, Prezbiterium kościoła Franciszkanów w Szczecinie, w: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu, Warszawa 1978.

nując kościoły franciszkańskie w Szczecinie, Berlinie, Brandenburgu i Bierzwniku stwierdza, że można mówić o wyraźnie wyodrębnionej terytorialnie grupie obiektów związanych z inicjatywą franciszkańską. Skibiński, analizując szczecińskie prezbiterium, doszedł do wniosku, że połączyły się w nim dwie opozycyjne w dotychczasowym rozwoju architektury nurty: mendykanki (ascetyczny) i katedralny (o bogatych formach).

Jarosław Jarzewicz²² zwrócił uwagę na figurkę umieszczoną w północnej konsoli przedstawiającą mężczyznę. Biorąc pod uwagę jego strój, twarz, postawił tezę, że być może przedstawia ona architekta kościoła. Podobna rzeźba umieszczona jest w kościele berlińskim, jednak kilka szczegółów, np. inne traktowanie materii szat wyklucza, zdaniem Jarzewicza, wykonanie rzeźb przez tę samą osobę. Autor pracy podkreśla, że średniowieczni artyści nie byli ludźmi skromnymi, umieszczali swoje podobizny, a często także podpisywali stworzone przez siebie dzieła. Jedną z ostatnich prac na temat kościoła franciszkanów ukazała się nakładem parafii św. Jana Ewangelisty (księcia palotyni)²³ w roku 1992. Jest to ośmiostronicowa broszura opracowana przez Zygmunta Cywińskiego, w której pokrótce, w bardzo syntetyczny sposób przedstawiono historię kościoła, klasztoru, opis architektury zewnętrznej, architektury wnętrza i historię nowego klasztoru Palotynów.

Dzieje kościoła

Około roku 1237 do Szczecina przybywają ze Standalu mieszcianie; są wśród nich m.in. Sanne i Barfot. Prawdopodobnie ten ostatni w roku 1240 osiedlił franciszkanów w pobliżu dzisiejszego kościoła św. Jana Ewangelisty, poza ówczesnymi murami miasta. Zakonnicy sami musieli zabezpieczyć swoją siedzibę; usypali więc wał ziemny, który wzmocnili konstrukcją palową. Kiedy później włączono klasztor w granice miasta, z dawnych franciszkańskich umocnień zachowała się Brama św. Ducha²⁴

W 1240 r. franciszkanie rozpoczynają budowę klasztoru. Bracia mniejsi byli pierwszymi zakonnikami, którzy przybyli do Szczecina. Wcześniej na Pomorzu znajdowały się już klasztory norbertanów (1150), benedyktynów (1153), cystersów (1174) i dominikanów (1228)²⁵ Od 1240 roku pieczę nad przybyłymi na Pomorze franciszkanami sprawował arcybiskup Bremy i biskupi Schwerinu i Hildesheimu. Początkowo zakonnicy mieli trudności z prowadzeniem działalności kaznodziejskiej, jednak sytuacja ta uległa zmianie w roku 1245, kiedy to papież Innocenty IV surowo upomniał arcybiskupów, biskupów i opatów krajów północnych nakazując im zaprzestania prześladowań szarych mnichów²⁶ Działkę pod budowę klasztoru i kościoła ofiarowała, będąca wówczas w posiadaniu urzędu sołtysa, rodzina Barvet. Pierwsze zabudowania franciszkańskie były prawdopodobnie drewniane. Dopiero kiedy zakonnicy zdobyli sobie sympatię mieszkańców miasta, ich łaskawe datki pozwoliły na budowę murowanej świątyni. Dzisiejszy kościół św. Jana stoi na miejscu dawnej świątyni romańskiej. Franciszkanie budując swój kościół wykorzystali fragmenty tamtej budowli²⁷ Prace wykopaliskowe, prowadzone przez bada-

²² J. JARZEWICZ, Architekt chóru kościoła Franciszkanów w Szczecinie, w: *Sztuka średniowieczna na Pomorzu*, Szczecin 1991.

²³ Z. CYWIŃSKI, Przewodnik po kościele św. Jana Ewangelisty w Szczecinie, Szczecin 1992.

²⁴ M. LEMCKE, C. FREDRICH, Die ältesten stettiner Strassennamen im Rahmen der älteren Stadtentwicklung, Stettin 1926, 10.

²⁵ Z. SZUBA, Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim, Szczecin 1985, 1.

²⁶ H. HEYDEN, Die Kirchen Stettins und ihre Geschichte, Stettin 1936, 52.

²⁷ F. KUGLER, Pommersche Kunstgeschichte, Stettin 1840, 73.

czy niemieckich przed II wojną światową i kontynuowane przez polskich specjalistów po jej zakończeniu, zdają się jednoznacznie wskazywać, że w miejscu, gdzie obecnie wznosi się kościół św. Jana, istniał wcześniej obiekt o charakterze sakralnym²⁸

Kościół św. Jana wznoszony był w trzech fazach:

1. budowa prezbiterium, która rozpoczęła się prawdopodobnie w roku 1320;
2. budowa trójnawowej hali trwająca prawdopodobnie od 1350 do 1400 r.;
3. wbudowanie kaplic między skarpy oraz wzniesienie szczytu zachodniego.

Pierwsze 2 fazy następowały jedna po drugiej, bez dłuższego odstępu; możemy więc je uznać po prostu za kolejne etapy wznoszenia budowli. Kaplice dobudowane zostały nieco później i są one rezultatem zmiany pierwotnego zarysu architektonicznego obiektu²⁹ Niektórzy badacze twierdzą, że najstarszą częścią klasztoru był chór zakonny zbudowany w najstarszym stylu gotyckim. Pozostałe części budynku pochodzą prawdopodobnie z późniejszego okresu, o czym świadczą różnice stylistyczne. Według tej opinii odstęp czasowy pomiędzy budową prezbiterium a dobudowaniem kaplic był dość znaczny. Jeśli przyjmiemy, że prezbiterium powstało około roku 1320, to kaplice zostały wybudowane dopiero w wieku XV³⁰ Wydaje się jednak, że kościół św. Jana w swoich pierwotnych murach jest najstarszym kościołem szczecińskim³¹

W 1267 r. gwardianem klasztoru zostaje wybrany Hildebrandt von Sechansen, który sprawuje tę funkcję przez 13 lat, tj. do roku 1280³² Jeżeli przyjmiemy, że chór powstał około 100 lat po przybyciu franciszkanów do Szczecina, to było to za rządów gwardiana Ottona Miesnera.

Wschodnia część chóru przeznaczona była wyłącznie dla zakonników, chór połączony był z nawą główną i dopiero do niej dobudowano przeznaczoną dla świeckich główną część budowli, którą ukończono w końcu XIV wieku³³ Mimo pewnych niejasności, co do kolejności, w jakiej wznoszone były poszczególne części klasztoru i kościoła, nie ulega wątpliwości, że franciszkanie rozpoczęli budowę swoich obiektów jeszcze przed nadaniem Szczecinowi praw miejskich. Fakt ten może świadczyć o zainteresowaniu jakie wzbudzał Szczecin jako ważny ośrodek handlowy i kulturalny pobraża Bałtyku.

W roku 1318 doszło do sporu pomiędzy zakonnikami a Radą Miejską. Sprawa dotyczyła wznoszenia na terytorium klasztoru murów miejskich. Roszczenia franciszkanów nie zostały uznane, budowa murów była kontynuowana i w ten sposób klasztor został włączony w granice miasta. Franciszkanie szybko zyskali sobie sympatię i przychyłność szczecinian, prowadzili bowiem działalność wśród najbiedniejszych, bezdomnych i chorych. W tym czasie w Szczecinie funkcjonowało kilka przytułków dla biednych. Jednym z najstarszych był prawdopodobnie szpital św. Jerzego, istniejący jeszcze przed końcem XIII wieku³⁴ Być może jeszcze starszy był szpital Świętego Ducha, który działał prawdopodobnie już w roku 1237. W Szczecinie istniało także Bractwo Ubogich, którego zadaniem była opieka nad chorymi cudzoziemcami a w przypadku śmierci grzebanie zwłok

²⁸ R. KĄSINOWSKA, dz. cyt., 14.

²⁹ R. KĄSINOWSKA, dz. cyt., 7.

³⁰ H. HEYDEN, dz. cyt., 52.

³¹ W. H. MEYER, Stettin in alter und neuer Zeit, Stettin 1887, 133.

³² R. KĄSINOWSKA, dz. cyt., 3.

³³ W. H. MEYER, dz. cyt., 133.

³⁴ B. SEYDA, Z przeszłości służby zdrowia i szpitali Szczecina, Szczecin 1-2(1958)73.

którymi nie miał się kto zaopiekować. Działał także przytułek dla chorych, opuszczonych cudzoziemców zwany „zajazdem nędzy” (Elendshof), który sprawował opiekę nad chorymi cudzoziemcami, rozbitkami morskimi i biednymi dziećmi.

Franciszkanie opiekowali się chorymi i bezdomnymi we wszystkich zakonnych szpitalach Szczecina³⁵ Prawdopodobnie w dowód wdzięczności w roku 1334 starzy mieszkańcy Domu Marynarza ufundowali ołtarz dla kościoła św. Jana. Jest to niewątpliwie także dowód popularności jaką cieszyli się zakonnicy wśród społeczności miejskiej.

W roku 1400 na miejscu dawnej zakrystii wybudowano kaplicę ku czci Maryi i innych świętych³⁶ Być może, jak chcą tego niektórzy badacze, budowa kaplicy rozpoczęła się dokładnie 4 stycznia 1401 roku³⁷ Jedenaście lat później, a więc w roku 1412, w kościele spoczęły prochy burmistrza Ottona Jageteuffela³⁸ W świątyni znajdowały się już płyty nagrobne upamiętniające śmierć innych znanych obywateli miasta oraz ludzi, którzy w jakiś sposób przysłużyli się zakonowi. Jedną z najbardziej znanych i podziwianych była pamiątkowa płyta nagrobna ku czci dobroczyńcy zakonu Hinricusa von Robenstorpa, pochodząca z 1378 r. W pierwszej ćwierci XVI w. w Księstwie Zachodniopomorskim rozpoczął się ruch reformacyjny. Za początek reformacji w Szczecinie uważa się przełom lat 1522/23, kiedy to nastąpiła słynna wymiana listów pomiędzy Radą Miejską Szczecina a Lutrem. W tym czasie przybył do Szczecina kaznodzieja luteranski Paweł von Rode³⁹ Reformacja w Szczecinie, podobnie jak w innych miastach, stanowiła swego rodzaju ukoronowanie narastającej opozycji wobec Kościoła katolickiego. Najwięcej zastrzeżeń wzbudzało zwolnienie duchowieństwa od świadczeń publicznych. W roku 1522 Rada Miejska wystąpiła z oskarżeniem, że wskutek uchylania się duchowieństwa od płacenia podatków, miasto poniosło straty wysokości 6 tys. guldenów rocznie. Rajcy zwrócili się w tej sprawie do Lutra. Ojciec reformacji stwierdził, że jeżeli kanonicy szczecińscy chcieliby postępować po chrześcijańsku, to nie powinni uchylać się od ponoszenia obciążeń finansowych na równi z innymi obywatelami miasta. Rada Miejska rozpowszechniła odpowiedź Lutra jako pismo ulotne. Tymczasem duchowieństwo, korzystając z wolności podatkowej i celnej, prowadziło rozległe interesy, stając się niebezpiecznym konkurentem dla mieszczan. Zastrzeżenia budziły także szerokie kompetencje sądów duchownych, które starały się coraz mocniej ingerować w sprawy świeckie. Księża uprawiali hazard, przebrani w cywilne szaty brali udział w polowaniach i turniejach, coraz częściej odwiedzali szynki. Bardzo podupadły klasztory. Wielu zakonników nie przestrzegało celibatu, łamało reguły życia zakonnego.

Dzięki interwencji Rady Miejskiej, Paweł von Rode mógł w porze popołudniowej wygłaszać swoje kazania w kościele św. Jakuba, natomiast inny kaznodzieja luteranski, przybyły do Szczecina z Wittenbergi Mikołaj Tech von Hof, nauczał w kościele św. Mikołaja. W 1529 r. przyjechał przedstawiciel radykalnego odłamu reformacji, dr Jan Amandus. W przeciwieństwie do Pawła von Rode, Amandus domagał się bardzo kategorycznych zmian w Kościele. W swoich wystąpieniach agitował nie tylko przeciwko klerowi katolickiemu, ale również przeciwko władzy książęcej i władzom miejskim. Amandus zyskał wielu zwolenników zwłaszcza wśród najuboższych mieszkańców mia-

³⁵ B. SEYDA, dz. cyt., 78.

³⁶ W. H. MEYER, dz. cyt., 133.

³⁷ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt., 4.

³⁸ Tamże.

³⁹ B. WACHOWIAK, Reformacja w Szczecinie, w: Dzieje Szczecina, pod red. G. Labudy, t. 2, Warszawa-Poznań 1985, 247.

sta. Jego radykalne wystąpienia doprowadziły do zamieszek. Księża katoliccy zwrócili się do książąt z prośbą o ochronę zakonników i mienia znajdującego się w świątyniach. W obawie przed plądrowaniem kościoła i klasztoru franciszkanie sporządzili spis klejnotów znajdujących się w ich posiadaniu. W tym czasie doszło do sporu pomiędzy burmistrzem Stoppelbergiem, gwardianem franciszkanów, panem katedralnym kościoła Mariackiego i przeorem kościoła św. Jakuba. Gwardian franciszkanów przekazał księciu Jerzemu I list zawierający spis inwentaryzacyjny klasztoru, aby w przypadku buntu lub zagarnięcia mienia klasztornego, mieć możliwość odwołania⁴⁰ Chodziło prawdopodobnie nie tylko o możliwość zniszczenia własności klasztoru przez zwolenników reformacji, ale także o zabezpieczenie własności franciszkańskiej przed przywłaszczeniem przez inne kościoły.

27 grudnia 1525 r. tłum mieszczan – zwolenników reformacji, wtargnął do klasztoru i poturbował znajdujących się tam zakonników i wiernych⁴¹ W tej sytuacji w roku 1525 lub 1527, bracia potajemnie opuścili miasto i zabierając ze sobą część kosztowności⁴² udali się do Meklemburgii⁴³ Wyjeżdżając zabrali ze sobą duży srebrny obraz Najświętszej Maryi Panny, srebrną pozłacaną monstrancję, jeden duży i jeden mały srebrny krzyż oraz ozdabiane złotem, srebrem i kamieniami szlachetnymi szaty liturgiczne⁴⁴ Nie wiadomo dokładnie, kiedy franciszkanie opuścili Szczecin. Większość badaczy przypuszcza, że było to w roku 1525, ale jedna z hipotez twierdzi, że mogło to być w roku 1527. Założenie takie można postawić na podstawie znalezionej we wnętrzu sygnaturki tablicy i dokumentów. Otóż okazuje się, że w kolistym wnętrzu sygnaturki ukryta była miedziana tablica i kapsel. Na tablicy zachował się napis świadczący o tym, że zakonnicy opuścili Szczecin w roku 1527⁴⁵, a nie – jak dotychczas sądziła większość badaczy – w roku 1525. Napis ustalający datę opuszczenia miasta przez franciszkanów na rok 1527 wykonany został w roku 1682. Na tablicy jest także wzmianka o zniszczeniu sygnaturki w czasie ostrzeliwania miasta przez wojska Wielkiego Elektora w 1677 r. W dokumentach zawarte były także wiadomości o urzędnikach, prowizorach i kaznodziejach zakonu. Wynikało z nich, że Balthasar Bleccius był kaznodzieją w latach 1678-1695. Christian Ameling był pastorem przy kościele św. Gertrudy i diakonem przy kościele św. Jana w latach 1672-1696⁴⁶ Po odejściu franciszkanów w kościele pozostaje kilku zakonników mających sprawować opiekę nad biednymi. 16 lutego 1535 r., na mocy uchwał sejmu w Trzebiatowie (1534), książę Barnim zarządził w Szczecinie wizytację, której celem było uregulowanie spraw kościelnych oraz zorientowanie się w sytuacji biednych i chorych obywateli miasta. Na czele wizytacji stanął dr Jan Bugenhagen. Po inspekcji zdecydowano się na utworzenie przytułku dla ubogich wykorzystując do tego celu zabudowania dawnego klasztoru Franciszkanów⁴⁷ Przytułek ten nazywany był przez mieszkańców „szpitalem w szarym klasztorze”⁴⁸.

Bardzo ciekawe są losy przytułku i fundacji dla biednych, której początek dali franciszkanie, a ich idee opieki nad biednymi i bezdomnymi realizowała później także Rada

⁴⁰ W. H. MEYER, dz. cyt., 135.

⁴¹ B. WACHOWIAK, dz. cyt., 255.

⁴² W. H. MEYER, dz. cyt., 135.

⁴³ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt., 4.

⁴⁴ W. H. MEYER, dz. cyt., 139.

⁴⁵ C. FREDRICH, Bauinschriften der Stettiner Johanniskirche, Monatsblätter 1924, 46.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ B. WACHOWIAK, dz. cyt., 259.

⁴⁸ W. H. MEYER, Führer durch Stettin für Fremde und Einheimische, Stettin 1885, 58.

Miejska. Niestety, siedziba przytułku była kilkakrotnie przenoszona do różnych budynków, a więc nie zawsze znajdowała się, zgodnie z wcześniejszą wolą franciszkanów, w budynkach klasztornych.

W roku 1535⁴⁹ lub 1536⁵⁰ z majątków kilku szpitali i domów „Bractwa Ubogich” utworzono jedną wspólną fundację, którą nazwano „Kasą Ubogich” Siedziba nowej fundacji mieściła się w budynku dawnego klasztoru franciszkańskiego. Prowadzenie fundacji powierzono 8 prowizorom świeckim. Mieli oni troszczyć się o organizowanie funduszy na utrzymanie chorych i biednych szczecinian oraz cudzoziemców⁵¹ Nowa fundacja powstała z połączenia siedmiu majątków: St. Johannes, St. Gertrud, Elendshaus, ARND, Jordanslegat, Halcenhaus i Schulzenhaus. Dom ubogich mieścił się w klasztorze franciszkańskim, a szpitale traktowane były jako oddzielne jednostki gospodarcze⁵² Szpital w klasztorze szarych mnichów mógł początkowo przyjąć i dać utrzymanie 150 ubogim, później – ze względu na wzrost kosztów utrzymania i kłopoty finansowe – stopniowo ograniczano liczbę miejsc do 107. W 1660 roku mieszkańcom schroniska przyznawano tylko prowiant w naturze. W dniu św. Jana wystawiano skarbonkę, do której mieszkańcy mogli wrzucać pieniądze przeznaczone na utrzymanie przytułku⁵³. Za kościołem św. Jana znajdował się, założony w roku 1660 r., dom dla sierot. Był on położony między klasztorem a murami miejskimi, które miały w tym miejscu okrągłą wieżę, tzw. Wittkop. Z powodu bagnistego podłoża dom był zapadnięty i trzymał się tylko dzięki przyłączeniu do krużganków. Znalazło tu schronienie 6 dzieci⁵⁴ Starania prowizorów i Rady Miejskiej zmierzały do budowy nowego przytułku, gdyż ten znajdujący się w starych, zniszczonych zabudowaniach klasztornych nie zapewniał mieszkańcom odpowiednich warunków. W 1853 r. zdecydowano się na budowę nowego klasztoru na Nowym Mieście, na parceli, którą magistrat miał dopiero przejąć od fiskusa. Kosztorys budowy opiewał na 369 000 marek⁵⁵ W 1856 r. klasztor a wraz z nim dom starców przeniesiono do nowego budynku znajdującego się na Elisabethstr. Urządzono tu szpital dla ludzi starych, potrzebujących pomocy⁵⁶ Nowy klasztor mieścił się w 3-piętrowym budynku. Znajdowało się tu 126 opalanych pokoi, które mogły pomieścić 240 osób. Tak więc losy franciszkanów od początku były nierozzerwalnie związane z działalnością na rzecz najuboższych mieszkańców Szczecina. Od 1525 roku dzieje kościoła św. Jana nie były już tak silnie związane z działalnością zakonników, ponieważ kościół ten właściwie przestał być świątynią katolicką, a z czasem zaczął pełnić funkcje nie związane z religią. Po przejściu kościoła i klasztoru przez protestantów powstają cenne malowidła. W roku 1572, w dawnym klasztorze Franciszkanów namalowany został bardzo dziwny obraz przedstawiający Ostatnią Wieczerzę. Nawiązywał on do toczących się w mieście walk religijnych. Malowidło przedstawiało dwa ołtarze: przy jednym z nich dwóch luterańskich pastorów rozdaje komunię pod dwoma postaciami pomiędzy członków swojej gminy, wśród których znajdują się także Luter, Melancton i Bugenhagen. Drugi ołtarz przedstawiony jest w formie prostego stołu, przy którym urzęduje duchowny

⁴⁹ B. SEYDA, dz. cyt., 79.

⁵⁰ H. HEYDEN, dz. cyt., 104.

⁵¹ B. SEYDA, dz. cyt., 79.

⁵² H. HEYDEN, dz. cyt., 104.

⁵³ W. H. MEYER, Führer durch Stettin für Fremde und Einheimische, dz. cyt., 58.

⁵⁴ C. FRIEDRICH, Die Baugeschichte Stettins, Baltische Studien 1929, 24.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ M. WEHRMANN, Von den alten Klöstern in Stettin, Nachrichtenblatt Stettin 10(1935)1.

kalwiński. Kalwini pokazani są z ostro zakończonymi rogami na głowie oraz z lisimi ogonami. Obie grupy spierają się o słowa Przemienienia wypowiedziane przy Ostatniej Wieczerzy. Kalwini zdecydowali, że o wyjaśnienie tej spornej kwestii należy zwrócić się do samego Pana Boga. Po drabinie wspinają się więc do nieba, lecz Bóg Ojciec śpi, Syn Boży jest zajęty, a Duch Święty polecał nad Jordan. Wobec tego kalwini, nie załatwiwszy sprawy wracają na ziemię. Jednakże Luter toporem przeraża drabinę i kalwini spadają w przepaść. Prawdopodobnie autor dzieła chciał ostrzec ludzi przed błędnymi (jego zdaniem), naukami kalwinów. 28 lat później, w roku 1600, powstało malowidło przedstawiające alegoryczne znaczenie historii grzechu pierworodnego i zbawienia. Obraz nosił znamiona odpowiadające nauce o istocie protestantyzmu⁵⁷ Oba opisane dzieła mogą świadczyć o rozprzestrzenianiu się żywiołu protestanckiego i zajęciu kościoła oraz klasztoru Franciszkanów przez protestantów.

W roku 1604 kościół św. Jana otrzymuje dzwon odlany przez Elasena⁵⁸ Prawdopodobnie podczas oblężenia brandenburskiego w 1677 r. zniszczone zostały ostatnie budynki dawnego klasztoru⁵⁹, choć sam kościół św. Jana nie poniósł żadnych poważniejszych strat⁶⁰ Po roku 1677 ufundowano nową ambonę⁶¹ W czasach najazdu szwedzkiego kościół św. Jana pełnił rolę kościoła garnizonowego.

W 1657 roku powstała na Pomorzu gmina niemieckiego Kościoła reformowanego. Do Szczecina członkowie gminy przyjechali w 1678 roku. Siedzibą konsystorza był początkowo Stargard, a później Szczecin. Dodatkowy nadzór nad poczynaniami gminy na Pomorzu sprawował konsystorz z Berlina⁶². W roku 1694 rozpoczęto budowę chóru muzycznego. Chór wznoszono z belek odzyskanych ze zniszczonych wcześniej zabudowań klasztoru. W 1702 r. przeprowadzono reperację sklepień w prezbiterium i nawach bocznych, a 8 lat później, w roku 1710⁶³, zamurowano częściowo prezbiterium. W 1722 roku gmina niemiecko-reformowana uzyskała samodzielność i otrzymała kościół św. Jana, wspólnie z gminą wojskową powołaną już w czasach szwedzkich i tu odprawiającą swoje nabożeństwa. Później gminę wojskową przeniesiono do kościoła zamkowego. Tak więc w kościele św. Jana pozostała tylko cywilna gmina niemiecko-reformowana⁶⁴ W latach 1806-1813 Francuzi urządzili w kościele magazyn siana⁶⁵ W tym czasie z kościoła usunięto wyposażenie, a ściany wewnętrzne pomalowano na biało⁶⁶ Aby z powrotem przystosować obiekt do celów sakralnych, należało go gruntownie wyremontować. W 1817 roku spalił się kościół św. Mikołaja. W tej sytuacji, zdecydowano się na utworzenie wspólnej gminy św. Mikołaja i św. Jana, której nabożeństwa odbywały się odtąd w kościele św. Jana. W 1818 roku przeprowadzono niezbędne prace, aby kościół mógł służyć wiernym.

Budynek wymagał gruntownego remontu, ponieważ na skutek zapadania się bagnistego podłoża, nastąpiły poważne odchylenia filarów nawy głównej, co groziło zawale-

⁵⁷ H. HEYDEN, dz. cyt., 149.

⁵⁸ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt., 4.

⁵⁹ W. H. MEYER, Stettin in alter und neuer Zeit, dz. cyt., 135.

⁶⁰ H. HEYDEN, dz. cyt., 177.

⁶¹ H. HEYDEN, dz. cyt., 184

⁶² W. SCHULZ, Die Kirchenbücher der Reformierten Gemeinden, der Evang.-Lutheranischen Gemeinden und der Kathol. Zivil- und Militärgemeinde in Stettin, Monatsblätter 1937, 8.

⁶³ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt., 5.

⁶⁴ W. SCHULZ, dz. cyt., 11.

⁶⁵ H. HEYDEN, dz. cyt., 302.

⁶⁶ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt., 5.

niem się budowli⁶⁷ W roku 1832, ze względu na zły stan techniczny, kościół zamknięto. W latach 1834-1838 przeprowadzono najniezbędniejsze prace remontowe. Przede wszystkim odnowiono sklepienia w nawach bocznych i na chórze.

W 1837 r. w kościele znów odbywały się nabożeństwa dla wojskowych, dlatego ponownie zyskał on miano kościoła garnizonowego. W świątyni zgromadzono sztandary, chorągwie i tablice pamiątkowe, co jeszcze bardziej podkreślało jego „wojskowy” charakter⁶⁸ W roku 1841 i 1864 powstają nowe plany remontu kościoła św. Jana. Wielu mieszkańców Szczecina uważało, że klasztor należało odbudować i przeznaczyć na muzeum. Dwa lata później, 9 lipca 1864, rozebrano resztki zabudowań klasztornych. W roku 1878 wyremontowano dach kościoła, ale – mimo przeprowadzonych prowizorycznych prac remontowych – nadzór budowlany nakazał jego zamknięcie, ponieważ stan techniczny zagrażał bezpieczeństwu wiernych⁶⁹ Tak więc w 1899 r. w budynku kościoła ponownie urządzono magazyn. Wciąż jednak nie ustawały głosy domagające się odnowienia świątyni i przywrócenia jej dawnych funkcji. Z drugiej strony słychać było głosy nawołujące do uporządkowania ruin wokół kościoła św. Jana i budowy nowego kościoła w innym miejscu. Po zamknięciu świątyni św. Jana, wierni uczęszczali na nabożeństwa do kościoła św. Gertrudy, z którą to parafią od dawna utrzymywano ściśle związki. Nabożeństwa dla dzieci odbywały się w Starym Domu Żeglarzy znajdującym się na Rynku Warzywnym. W roku 1900 dzięki osobistemu zaangażowaniu konserwatora miejskiego Hugo Lemcke’go rozpoczęto prace zabezpieczające. Niestety, wciąż brakowało pieniędzy na kontynuowanie rekonstrukcji budowli. Gmina kościelna nie chciała przeznaczyć na odnowę własnych funduszy, uważając, że pieniądze na ten cel powinny być wydatkowane z kasy państwowej. W tym czasie kosztu remontu oszacowano na 20 tys. marek. 14 sierpnia 1924 r. szalejąca burza zniszczyła szpic sygnaturki i trzeba było go zdjąć⁷⁰ W latach 1929-1930 powołano ekspertów, aby wydali opinię o możliwości zabezpieczenia kościoła. W roku 1930, po przeprowadzeniu niezbędnych badań budowlanych, prof. Ruth z Drezna przedłożył plan obrazujący możliwości zabezpieczenia budynku. Rok później przystąpiono do realizacji tego bardzo śmiałego przedsięwzięcia. W latach 1931-1932, przy znacznej pomocy finansowej państwa, wykonano prowizoryczne zabezpieczenie budynku za pomocą żelaznych kotew. W ramach tych prac założono dwa nowe filary oraz zalano pęknięcia łuków i zarysowania murów. Nad całością prac czuwał prof. Ruth wspólnie z pracownikami Szczecińskiego Urzędu Budowlanego. Miasto chciało w północnej części kościoła wybudować specjalne podcienia, w których mogłyby znajdować się sklepy, ale ponieważ realizacja tego pomysłu wpłynęłaby bardzo niekorzystnie na stan kościoła, zrezygnowano z wprowadzenia go w życie. W roku 1934 oszklono okna nad emporą południową i były to praktycznie ostatnie prace zabezpieczające przeprowadzone przez władze niemieckie. W czasie wojny budynek kościoła nie poniósł większych strat. Obiekt wymagał przeprowadzenia drobnych napraw, prac zabezpieczających i konserwatorskich, sama bryła kościoła zachowała się jednak w całości. Po wojnie obiekt przejęły polskie służby konserwatorskie. W 1956 r. kościół przekazano władzom kościelnym. W rok później świątynię przejęli księża palotyni. W tym momencie zaistniała potrzeba zmiany patrona kościoła, gdyż św. Jan Chrzciciel stał się od końca XIX wieku patronem kościoła przy ul. Bogurodzicy. W tej sytuacji biskup

⁶⁷ W. H. MEYER, Stettin in alter und neuer Zeit, dz. cyt., 135.

⁶⁸ H. HEYDEN, dz. cyt., 304.

⁶⁹ H. HEYDEN, dz. cyt., 302

⁷⁰ C. FREDRICH, Bauinschriften der Stettiner Johanniskirche, Monatsblätter 1924, 46.

patronem kościoła przy ul. Bogurodzicy. W tej sytuacji biskup Teodor Bensch nadał kościołowi nowy tytuł św. Jana Ewangelisty. W tym czasie rozpoczęto prace porządkowe oraz uzyskano zezwolenie władz na przeprowadzenie remontu, którego celem miała być ponowna adaptacja budynku na cele religijne. Remont prowadzony był w dwóch fazach:

I – od grudnia 1956 do czerwca 1957 przeprowadzono niezbędne prace porządkowe i zabezpieczające. W tym czasie poświęcono świątynię.

II – od czerwca 1957 do grudnia 1958 przeprowadzono niezbędne prace budowlane, usunięto tynki ze ścian prezbiterium, odsłonięto wnętrza i odnowiono blendy prezbiterium, pobielono ściany wewnętrzne korpusu budowli, naprawiono posadzkę oraz zrekonstruowano okna. Całość prac nadzorował Wojewódzki Konserwator Zabytków mgr Henryk Dziurła. Zgodnie z projektem zatwierdzonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, zespół plastyków pod kierunkiem prof. Jana Piaseckiego z Poznania prowadził prace wyposażeniowe we wnętrzu świątyni. W ramach tych prac wykonano empore organową oraz zamontowano ołtarz główny. Ołtarz ten, zaprojektowany przez Piaseckiego w 1964 r., wykonany został w formie metaloplastyki przez Józefa Murlewskiego. Ołtarz soborowy, ambonę, ambonkę dla lektora oraz lichtarze, krzyż i pulpity zaprojektował prof. Romuald Sołtys. Ławki i konfesjonały, według projektu prof. Stanisława Latoura, wykonał Zygmunt Klekowski. Witraże w centralnej części prezbiterium zaprojektował ks. Jan Młynczak, a wykonano je w Zakładzie Witraży „Renowacja” w Krakowie. Na chórze muzycznym, zaprojektowanym przez Stanisława Latoura, umieszczono pochodzące z II połowy XVIII w. organy, przywiezione do Szczecina z Mazowsza⁷¹

Wobec przejęcia kościoła przez palotynów powstała konieczność rozbudowy pomieszczeń towarzyszących świątyni. Program przewidywał budowę pomieszczeń biurowych, sal katechetycznych, zaplecza techniczno-gospodarczego oraz mieszkań dla księży. Program ten został zaaprobowany przez Kurię Biskupią oraz Urząd do Spraw Wyznań decyzją z dnia 2 kwietnia 1981 roku⁷².

W budynku wyodrębniono 3 zespoły funkcjonalne: katechetyczny, mieszkalny księży i klauzury dla sióstr. Zespół katechetyczny wraz z administracją parafialną umieszczono na parterze i części zachodniej piętra; sale połączone są korytarzem, każda z nich posiada osobną szatnię. Mieszkania księży rozmieszczono w części wschodniej skrzydła budynku, biegnącego równoległe do kościoła oraz na poddaszu. Kuchnia i pomieszczenia gospodarcze znajdują się w podziemiu. We wschodnim skrzydle znajduje się kaplica domowa. Mieszkania dla sióstr umieszczono nad zakrystią na piętrze i poddaszu.

Cały budynek, poza zamykającym konstrukcję skrzydłem zachodnim, zaprojektowany został w konstrukcji tradycyjnej. Ściany wykonano z cegły i częściowo z bloków betonowych oraz żelbetowych. Dalsza część projektu przewidywała zagospodarowanie małego przykasztoznego dziedzińca, ale na razie koncepcja ta nie doczekała się pełnej realizacji.

Architektura kościoła

Kościół św. Jana uważany jest za jeden z najpiękniejszych pomników gotyckiego budownictwa sakralnego na Pomorzu Zachodnim⁷³ Pierwsze budynki klasztoru Fran-

⁷¹ Z. CYWIŃSKI, Przewodnik po kościele św. Jana Ewangelisty w Szczecinie, Szczecin 1992, 6.

⁷² S. LATOUR, Projekt techniczny zespołu mieszkalno-katechetycznego przy kościele p.w. św. Jana w Szczecinie, Szczecin 1982, 2.

⁷³ R. KAŚINOWSKA, dz. cyt.

ciszkanów powstały prawdopodobnie około roku 1240, sam kościół zaś jest o 100 lat młodszy. Położony w południowo-wschodniej części Starego Miasta z prezbiterium zwróconym w kierunku dawnej ul. Kaperskiej (niem. Schullenstr.), elewacją północną ku dawnej ul. Krzysztofa, a południową w stronę nabrzeża Odry.

W średniowieczu wzdłuż nabrzeża biegly miejskie mury obronne i właśnie między murami obronnymi a dzisiejszym kościołem znajdowały się nie istniejące już dziś budynki klasztorne. Kościół oddalony jest od lewego brzegu Odry o ok. 80 metrów. W stosunku do rzeki jest on położony na niewielkim, 25-metrowym wzniesieniu⁷⁴. Prawdopodobnie do klasztoru przylegał specjalny pomost załadowniczy łączący zabudowania klasztorne z nabrzeżem Odry⁷⁵. Potwierdzałoby to tezę o udziale zakonników w życiu gospodarczym miasta. Trudno powiedzieć czy istniało połączenie między klaszturem a nabrzeżem, ponieważ odtworzenie rozmieszczenia poszczególnych budynków naszcza dziś badaczom sporo trudności⁷⁶. Oś prezbiterium kościoła odchyłona jest z kierunku wschodniego na północ o około 27 stopni. Jest to spowodowane usytuowaniem obiektu, który stoi na nasypie ziemnym o miąższości 3-4 metrów, jednak jego fundamenty nie przebiły nasypu i nie stanęły na twardym gruncie. Oprócz opisywanego odchylenia brak należytego oparcia fundamentów spowodował zapadanie się filarów i murów budynku. Szczególnie jest to widoczne w części południowo-wschodniej, gdzie fundamenty oparły się już o pozostałości pierwotnego kościoła, znajdujące się 4 metry poniżej poziomu dzisiejszej świątyni. Przed wojną wielokrotnie podejmowano prace zabezpieczające, mające na celu zahamowanie procesu zapadania się budynku, nigdy jednak nie udało się wyeliminować tego niekorzystnego zjawiska⁷⁷.

Mury części nawowej mają grubość ok. 120 cm. Spoczywały na szerokiej ławie ceglanej, na fundamencie kamiennym. Prawdopodobnie fundament ten wykonany został w wykopie wąskoprzestrzennym o szerokości 120 cm. Wykop o głębokości około 310 cm od dzisiejszego poziomu budowli został napełniony kamieniami, a następnie zalany zaprawą glinianą. Ostatnią warstwę kamieni zalano zaprawą wapienną. Po zrównaniu się z poziomem podłoża, wykonana została szersza (ok. 180 cm) ława kamienna wyprowadzona do poziomu za pomocą cegieł. Dopiero na tak przygotowanej ławie wzniesiono ściany. Po wybudowaniu ścian do wnętrza powstałej konstrukcji nasypiano ziemi podwyższając w ten sposób poziom podłoża. Pierwotny poziom gotycki, niższy był od dzisiejszego w części nawowej o ok. 60 cm, a w prezbiterium o 40 cm. Filary kościoła osadzone są na wbitych pionowo palach drewnianych. Na palach tych umieszczona jest rama drewniana, a na niej dopiero opierają się kamienne fundamenty filarów. Pale, na których skonstruowano ramę, mają 210 do 250 cm długości i około 10-15 cm średnicy. Między filarami wykonano później rozpory ceglane. Ściany budynku wykonane są z cegły. Ponieważ kościół wznoszony był w kilku fazach, więc jego poszczególne części zbudowane są z różnego rodzaju cegieł oraz posiadają odmienne fugi i sposoby murowania. Prezbiterium wzniesione zostało z dobrze wypalanej cegły o wymiarach 90-100 x 125-135 x 270-185 mm. Prawdopodobnie ściany te miały pozostać bez tynków o czym świadczą

⁷⁴ M. WEHRMANN, Von den alten Klostern in Stettin, Nachrichtenblatt, Stettin 1935, 1.

⁷⁵ H. MEYER, Stettin in alter und neuer Zeit, Stettin 1887, 135.

⁷⁶ S. SKIBIŃSKI, Prezbiterium kościoła Franciszkanów w Szczecinie, w: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu, Warszawa 1978, 84.

⁷⁷ K. KALITA-SKWIRZYŃSKA, XIV-wieczne kościoły halowe Pomorza Zachodniego, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 28(1983)5.

starannie dopracowane lica. Mur wykonany został z pełnej cegły, bez użycia gruzu; posiada fugi trójkątne, zagłębione na około 2-5 mm. Nawy wykonano z dobrze wypalanej cegły o wymiarach 82-90 x 120-130 x 275-280 mm. Wątek wondyjski regularny zastosowano prawdopodobnie ze względu na krótkie odcinki muru. Tylko w półszczytowej partii ściany zachodniej występuje wątek polski. Zastosowano tu cegły o wymiarach 75-85 x 120-130 x 270-275 mm. Mur jest starannie wykonany, dość dobrze zachowany. Kaplice zbudowane są z cegły o wymiarach 75-85 x 120-125 x 260-270 mm. W wielu miejscach widoczne są starannie wykonane fugi, w innych zostały one zatarte. Pierwotne sklepienia zachowały się jedynie w nawie głównej oraz w kapliczkach po stronie północnej. Pozostałe sklepienia zostały wykonane później. Początkowo kościół nie był tynkowany. Prawdopodobnie w XV wieku pobiałkowano ściany naw (przybliżony czas białkowania określony został na podstawie polichromii). Co do prezbiterium, to nic pewnego na temat konserwacji ścian powiedzieć nie można.

Więźba dachowa wykonana została w wiekach XVIII, XIX i XX. Na skutek ciągłej przebudowy trudno dziś określić sposób wykonania oraz pierwotny rodzaj tego elementu. Na poddaszu znajdują się pochodzące prawdopodobnie z przełomu XVII/XVIII wieku ankry drewniane, które jeszcze bardziej utrudniają określenie rodzaju więźby. Dach dwuspadowy pokryty jest dachówką karpiówką, której ubytki były sukcesywnie uzupełniane. W centralnej części prezbiterium, na poddaszu znajdowały się otwory na belki będące prawdopodobnie pozostałością dawnego wiązania dachowego.

Dzisiaj już praktycznie niemożliwe jest określenie rodzaju posadzki jaką wyłożony był budynek. Jedynie w nawie południowej, na głębokości około 25 cm, zachowały się fragmenty, pochodzącej z XIX w., posadzki ceglanej. Wcześniejsze posadzki zniszczone zostały prawdopodobnie w czasie prac konserwatorskich prowadzonych w latach 1929-39.

Bryła kościoła składa się z dwóch zasadniczych części; są to prezbiterium i trójnawowa hala. Kościół św. Jana jako kościół klasztorny posiadał dwa wejścia łączące go z klasztorem. Oba znajdowały się od strony południowej, w pierwszym i przedostatnim prześle (idąc od wschodu w kierunku zachodnim). Jedno wejście dla świeckich znajdowało się od strony północnej, drugie – umieszczone od strony zachodniej – prawdopodobnie nie należało do pierwotnej konstrukcji budowli, lecz zostało wykonane w późniejszym okresie. Korpus główny kościoła składa się z trójnawowej hali oraz wbudowanych pomiędzy oskarpy 10 kaplic, z których 6 znajduje się w północnej, a 4 w południowej części budynku. Elewacja zachodnia podparta jest 5 skarpami, z których 4 jest skarżą narożnikowo-południową, natomiast rolę 5 skarpy spełnia umieszczona w narożniku północno-zachodnim 8-boczna klatka schodowa, przykryta ceglany hełmem, łącząca wewnątrz z poddaszem obiektu. Elewacja zachodnia zwieńczona 8-osiowym szczytem, podzielona została 9 wieżyczkami i znajdującymi się między nimi trójdzielnymi zamkniętymi ostrym łukiem wnękami. Wschodni szczyt kościoła jest również 8-osiowy. Oś główna zaznaczona jest przebudowaną w okresie baroku sygnaturką, w osiach bocznych występują 4 zbudowane na planie prostokąta wieżyczki ażurowe, które w części wystającej ponad szczyt, przykryte są ceglany hełmami. Między wieżyczkami widoczne są po 2 wnęki zamknięte półłukowo, w których z kolei znajdują się wnęki dwudzielne zamknięte łukiem ostrym. Wnęki te ozdobione są maswerkami z glazurowanej cegły. Wszystkie okna, zarówno w części prezbiterialnej jak i nawowej, zamknięte są ostrym łukiem i posiadają bogato profilowane ościeża. Laskowanie dzieliło okna na 3 lub 5 pól. Prawdopodobnie na początku XVII w. część laskowań została zlikwidowana, część kształtek laskowa-

nia wymieniono już w XX w. Pierwotną formę laskowania zachowało jedynie 5 okien: 3 w elewacji zachodniej, 1 w części południowej i 1 we wschodnim szczycie nawy południowej. 7 przęseł nawy głównej posiada sklepienia gwiaździste; szczególnie ciekawe rozwiązanie sklepienia możemy zaobserwować w ostatnim, zachodnim przęśle. Sklepienia nawy głównej powstały w okresie budowy obiektu, natomiast w nawach bocznych występuje sklepienie krzyżowe pochodzące z wieku XIX. W tym samym czasie wymienione zostały również sklepienia w prezbiterium i 4 kaplicach od strony południowej. W 6 kaplicach strony północnej zachowały się oryginalne sklepienia krzyżowo-żebrowe. Wyjątek stanowi 2 kaplica (patrząc od strony zachodniej), która w ogóle nie posiada sklepienia. Ściany kościoła pokryte były polichromią. Ze względu na brak opisu trudno jest zlokalizować odkryte jeszcze przed II wojną światową fragmenty przedstawiające Chrystusa w otoczeniu świętych. Prawdopodobnie polichromia ta została namalowana na przełomie XV i XVI w., ale ze względu na brak należytego zabezpieczenia nie zachowała się do naszych czasów. Obecnie polichromie widoczne są w 4 miejscach:

1. w prezbiterium po stronie południowej w łuku dużej wnęki. Polichromia ta przedstawia fragment ornamentu roślinnego, niestety jest bardzo źle zachowana.

2. na południowej ścianie nawy bocznej (w narożniku południowo-wschodnim). Malowidło przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem w promienistej aureoli.

3. w pierwszej z 4 kaplic po stronie południowej widoczny jest fragment postaci Madonny z Dzieciątkiem.

4. w następnej kaplicy znajdują się fragmenty polichromii przedstawiającej 2 klęczące postacie; widoczna jest również data 1510.

Kościół św. Jana ma niezwykle ciekawe prezbiterium. Zbudowano je na początku XIV wieku⁷⁸, prawdopodobnie ok. roku 1300⁷⁹ Prezbiterium wzniesione w formie trzyprzęsłowej nawy stanowi specyficzny wariant długiego chóru rozpowszechniony w kościołach zakonów żebraczych Europy środkowej i środkowo-wschodniej. Trzyprzęsłowy chór rozszerza się w centralną formę przestrzenną opartą na rzucie 7 boków dziesięcioboku. Ten sposób zamknięcia prezbiterium zdecydował o kompozycji przestrzennej całego kościoła⁸⁰, który podzielony został na trójnawowy halowy korpus, wydłużony chór i wreszcie (od strony wschodniej), centralizujące zakończenie. Granica między korpusem a prezbiterium, dzięki wzniesieniu na linii łuku tęczowego lektorium, stanowi jednocześnie granicę między częścią kościoła przeznaczoną dla wiernych a chórem zakonnym. Wysokie ściany chóru zostały podzielone w układzie pseudodwukondygnacyjnym⁸¹ Strefa dolna podzielona jest arkadami; na górną składają się dość gęsto rozstawione okna. Obie kondygnacje oddzielone są od siebie gzymsem z profilowanej cegły i przebiegającym poniżej fryzem z płytek ceramicznych, na których przedstawiony jest motyw winnej latorośli. W centralnej części prezbiterium, w segmencie na osi i dwóch sąsiednich występują blendy, zamknięte ostrym łukiem. W blendach tych wsparte są na gzymświe laski z profilowanej cegły, zakończone trójliściem koniczyny. W ten sposób tworzą się trzy płaszczyzny dzielące główną wnękę. W przedostatnim segmencie od strony północnej znajduje się zamurowana wnęka ostrołuczna. W ostatnim segmencie

⁷⁸ S. SKIBIŃSKI, dz. cyt., 84.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ R. KAŚNIEWSKA, dz. cyt., 12.

⁸¹ K. KALITA-SKWIRZYŃSKA, dz. cyt., 6.

zaś znajduje się zamurowany otwór o bardzo bogatym profilu. Być może był to portal, ale nie można tego stwierdzić z całą stanowczością⁸² Przedostatni segment strony południowej zajmuje wnęka o bardzo bogato profilowanym obramieniu. Łuk ostry spoczywa na głowicach podobnych jak w pozostałych wnękach, obramowanie wykonane z profilowanej cegły występuje z lica ściany, podchodząc ostrym łukiem do wysokości gzymsu podokiennego. W ostatnim segmencie znajduje się portal prowadzący na zewnątrz. W szyi prezbiterium umieszczone są symetrycznie, po 3 z każdej strony wnęki, przesklepione łukiem odcinkowym. Na wysokości drugiej kondygnacji, między oknami spływają z baldachimowych sklepień w dół służki w zamknięciu chóru do posadzki, w szyi spoczywają na wspornikach ceramicznych, wyobrażających motywy roślinne (winna latorośl, liście róży wodnej). Wsporniki podtrzymujące półfilarki wspierające łuk tęczyowy przedstawiają wykonane z terakoty figurki siedzących postaci (mniichów?)⁸³

Na żebrach pierwotnych sklepienia prezbiterium, na ok. 1/3 wysokości umieszczone są pokryte polichromią, pochodzące prawdopodobnie z XVIII w., okrągłe tarcze, na których widnieją herby rodzin szlacheckich. Północna konsola figuralna przedstawia siedzącego mężczyznę, z rękoma opartymi na udach, który głową i karkiem podpira znajdujący się powyżej wspornik⁸⁴ Całość wykonana jest z wypalanej gliny, efekt plastyczny został nieco osłabiony przez umieszczenie figury we wgłębieniu. Mężczyzna ubrany jest w długą szatę przewiązaną w pasie. Otwór na głowę tworzy trójkątne wycięcie pozbawione kołnierza. Rękawy w górnej części obszerne, pofałdowane, zwięzają się ku dołowi, a poniżej łokcia już ściśle przylegają do przedramienia kończąc się spiczastymi jęczyzkami. Na ramionach ubiór przylega do ciała, na piersiach tworzy układające się pionowo w dół fałdy. Nogi figury zostały obtłuczone. Jednak na szczególną uwagę zasługuje głowa. Twarz jakby obrzmiała, o puciołowatych policzkach, wydętych ustach i zmrużonych oczach, pod którymi widoczne są liczne zmarszczki. Wysokie czoło przechodzi w łysinę okolną, reszta włosów zaczesana jest do tyłu. Na twarzy maluje się wyraz zmartwienia, zafrasowania. Cechy indywidualne postaci: puciołowate policzki, wydęte usta, rodzaj łysiną pozwalają przypuszczać, że figura przedstawia, nie jak dotąd sądzono typowego zakonnika, lecz konkretną osobę.

Jednolite wykonanie konsoli figuralnej i konsoli architektonicznej oraz brak zakłóceń wątku ceglanego nasuwają przypuszczenie, że figura pochodzi z czasów budowy prezbiterium, a więc z końca XIII lub początku XIV w. Za takim datowaniem przemawia również wygląd stroju. Przedstawione typy rękawów modne były na przełomie XII/XIII w. i moda ta utrzymała się aż do początku XIV w., kiedy to zaczęły pojawiać się nowe formy rękawów. W kościele Franciszkanów w Berlinie znajduje się identyczna rzeźba siedzącego mężczyzny ubranego w taki sam strój, jak ta na wsporniku szczecińskiej świątyni. Pewne szczegóły (rysy twarzy, inne ułożenie szat) raczej wyklucza przypuszczenie, że obie figury zostały wykonane przez tę samą osobę. Jest jednak prawdopodobne, że postać berlińska zainspirowała budowniczych do umieszczenia identycznej rzeźby w Szczecinie. Nie wydaje się aby szczecińska konsola przedstawiała wizerunek

⁸² J. JARZEWICZ, Architekt chóru kościoła Franciszkanów w Szczecinie, w: Sztuka średniowieczna na Pomorzu, Szczecin 1991, 49.

⁸³ J. JARZEWICZ, dz. cyt., 52.

⁸⁴ J. JARZEWICZ, dz. cyt., 59.

mnicha. Ubiór figury nie przypomina habitu, natomiast łysina nie jest tonsurą mniszą, gdyż włosy z tyłu głowy są zbyt długie. W świetle tych ustaleń, można przypuszczać, że rzeźba szczecińska (a być może także berlińska) przedstawia wizerunek architekta.

Wbrew funkcjonującym jeszcze stereotypom, średniowieczni artyści nie byli skromnymi anonimami pragnącymi za wszelką cenę pozostać w cieniu swoich wspaniałych dzieł. Często sygnowali dzieła lub nawet umieszczali na nich swoje autoportrety. Wątpliwości może budzić fakt, że w chórze kościoła zakonu żebraczego głoszącego zasady ascezy i pokory umieszczono figurę, mającą jeśli nie gloryfikować, to na pewno wyróżniać osobę świecką⁸⁵. Przykład szczeciński nie byłby tu wyjątkiem. W chórze kościoła Dominikanów w Regensburgu uwieczniono jego budowniczego przedstawiając go w habicie. W kościele klasztorowym w Maulbrown pokazano mistrza Bechtolda z młotkiem kamieniarskim. Czy konsola w kościele św. Jana w Szczecinie przedstawia wyobrażenie jego architekta? Na razie nie ma dowodów, które pozwalają na naukowe udowodnienie tej niewątpliwie ciekawej tezy. Podobną do szczecińskiej konstrukcję prezbiterium i chóru możemy oglądać w niemieckich kościołach franciszkańskich w Berlinie i Brandenburgu. Kościół św. Jana wzorowany był prawdopodobnie na kaplicy Mariackiej opactwa Saint Germain des Pres. Podobną konstrukcję zastosowali w pierwszej ćwierci XIV w. dominikanie w swoich kościołach w Stralsundzie i Prenzlau. Wszystkie te budowle należą do wspaniałych pomników średniowiecznego ceglanego budownictwa niemieckiego.

Zakończenie

W powyższym artykule starałem się przybliżyć historię kościoła św. Jana Ewangelisty oraz zakonu franciszkanów, do którego przez wiele lat świątynia ta należała.

Właściwie nie wiadomo dokładnie, kiedy kościół został wybudowany, jedni badacze dopatrują się podziału budowy na fazy, inni twierdzą, że był to normalny cykl budowlany. Nie wiadomo nawet, kto był projektantem obiektu, kto kierował pracami budowlanymi, wszystkie te informacje giną w mrokach dziejów. Niejako na marginesie wspominałem o domach dla biednych i schroniskach dla bezdomnych, które znalazły siedzibę w budynkach poklasztornych. Mimo oficjalnego opuszczenia miasta przez franciszkanów, możemy przypuszczać, że kilku zakonników pozostało w Szczecinie, aby pomagać chorym i bezdomnym.

Starałem się w miarę możliwości dokładnie opisać historię kościoła, jego burzliwe dzieje, zmiany funkcji budowli, jej zniszczenie a następnie początek odbudowy, której niestety nigdy nie udało się dokończyć. Próbowałem zachować dystans do czasów współczesnych, nie chcę bowiem wystawiać pochopnego świadectwa współczesności, uważam, że znacznie lepiej zrobią to następne pokolenia miłośników historii naszego miasta. Kościół pw. św. Jana Ewangelisty nie został zniszczony przez żadne działania wojenne, do jego degradacji za każdym razem przyczyniali się zaślepieni własną wizją świata ludzie. Po wojnie przez wiele lat kościół nie był użytkowany, wiązało się to z jego nie najlepszym stanem technicznym, ale główną przyczyną były zatargi władz Polski Ludowej z przedstawicielami Kościoła. Właśnie dlatego księża palotyni, którzy do dziś opiekują się świątynią, mogli rozpocząć swoją działalność dopiero w połowie lat 50, a więc 10 lat po zakończeniu wojny. Dobrze się stało, że ten bezcenny zabytek architektury europejskiej i wspaniały pomnik gotyckiego budownictwa ceglanego, mimo wielu

⁸⁵ K. KALITA-SKWIRZYŃSKA, dz. cyt., 9.

przeciwności losu dotrwał do naszych czasów. Miejmy nadzieję, że pozostanie jeszcze długo na należnym mu miejscu, które zajmuje od ponad pięciu wieków.

Wojciech Sobcki

BIBLIOGRAFIA W JĘZYKU POLSKIM

ALLENSTADT J., Przemiana, Architektura 1,2(1968); BANASZAK M., Historia Kościoła katolickiego, t. 2, Warszawa 1989; BRONIEWSKI T., Historia architektury dla wszystkich, Wrocław 1980; CHŁOPOCKA H., Początki Szczecina, Roczniki Historyczne 2(1948); CHMARZYŃSKI G., Rozwój architektoniczny miasta, Pomorze Zachodnie 1(1949); CYWIŃSKI Z., Przewodnik po kościele św. Jana Ewangelisty w Szczecinie, Szczecin 1992; ENGLEBERT O., Życie św. Franciszka z Asyżu, Niepokalanów 1980; GOLCZEWSKI K., Tysiąc lat nad Odrą i Bałtykiem, Szczecin 1966; GREKOWICZ M., Kościoły odrodzone i obumarłe, Tygodnik Wybrzeża 47(1948); JARZEWICZ J., Architekt chóru kościoła franciszkanów w Szczecinie w: Sztuka średniowieczna na Pomorzu, Szczecin 1991; KALITA-SKWIRZYŃSKA K., XIV-wieczne kościoły halowe Pomorza Zachodniego, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 28(1983); KAŚINOWSKA R., Kościół św. Jana. Szczecin, ul. Krzysztofa Kolumba. [Dokumentacja historyczna wykonana dla Działu Dokumentacji Naukowej P.P.P.K.Z. w Szczecinie], Szczecin 1958; KŁOCZOWSKI J., Franciszkanie a europejska sztuka XIII w., w: Sztuka i ideologia XIII w. Materiały sympozjum komitetu nauk o sztuce Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1974; KŁOCZOWSKI J., Zakony franciszkańskie w Polsce, Lublin 1982; KŁOCZOWSKI J., Zakony na ziemiach polskich w średniowieczu, w: Kościół w Polsce, t. 1, Kraków 1968; KOWALSKI J.W., Reformatorzy chrześcijaństwa, Warszawa 1970; KRAUZE A., Sztuka sakralna w Polsce, Warszawa 1956; LABUDA G. Szkice z dziejów Pomorza, t.1, Warszawa 1958; LATOUR S., Projekt techniczny zespołu mieszkalno-katechetycznego przy kościele p.w. św. Jana w Szczecinie, Szczecin 1982; MANTEUFFEL T., Narodziny herezji, Warszawa 1964; MIŁOBĘDZKI A., Zarys dziejów architektury w Polsce, Warszawa 1963; MROCZKO T., Dominikanie czy bazylianie? Z badań nad historią dwunawowej hali w Europie Zachodniej, w: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu, Warszawa 1988; OLSZEWSKI D., Dzieje chrześcijaństwa w zarysie, Katowice 1982; PIJOAN J., AUBOYER J., OSTIER J., Sztuka świata, Warszawa 1990; POREBSKI M., Dzieje sztuki w zarysie, Warszawa 1956; RADACKI Z., Początki architektury na Pomorzu Zachodnim, w: Sztuka pomorza Bałtyku, Warszawa 1978; SEYDA B., Z przeszłości służby zdrowia i Szpitali Szczecina, Szczecin 1-2(1958); SILNICKI T., Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu, Życie i myśl 2(1951); ŚWIECHOWSKI T., Sztuka Pomorza Zachodniego, Warszawa 1973; SZCZĘSNY S., Prezbiterium kościoła franciszkanów w Szczecinie, w: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu, Warszawa 1988; SZUBA Z., Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim, Szczecin 1991; WACHOWIAK B., Reformacja w Szczecinie, w: Dzieje Szczecina, pod red. G. Labudy, t. 2, Warszawa-Poznań 1985.

BIBLIOGRAFIA W JĘZYKU NIEMIECKIM

FREDRICH C., Bauinschriften der Stettiner Johanniskirche, Monatsblätter 1924; FREDRICH C., Die Baugeschichte Stettins, Baltische Studien 1929; HEYDEN H., Die Kirchen Stettins und ihre Geschichte, Stettin 1936; KUGLER F., Pommersche Kunstgeschichte, Stettin 1840; LEMCKE M., FREDRICH C., Die ältesten stettiner Strassennamen im Rahmen der älteren Stadtentwicklung, Stettin 1926; MEYER W. H., Führer durch Stettin für Fremde und Einheimische, Stettin 1885; MEYER W. H., Stettin in alter und neuer Zeit, Stettin 1887; SCHULZ W., Die Kirchenbücher der Reformierten Gemeinden, der Evang.-Lutheranischen Gemeinden und der Kathol.-Zivil und Militärgemeinde in Stettin, Monatsblätter 1937; WEHRMANN M., Von den alten Klöstern in Stettin, Nachrichtenblatt Stettin 10(1935); WEHRMANN M., Geschichte der Stadt Stettin, Stettin 1911.